

Czego jeszcze nie przewidział rząd?

9 grudnia 2020

Tłumaczenia Rady Ministrów wyjaśniające wzrost kosztów przekopu Mierzei Wiślanej pokazują, że rząd PiS wraz z premierem Morawieckim to garstka dyletantów na poziomie umysłowym uczniów czwartej klasy szkoły podstawowej.



Rząd Prawa i Sprawiedliwości postanowił wytłumaczyć społeczeństwu, dlaczego ma nastąpić ponad dwukrotny wzrost kosztów przekopu Mierzei Wiślanej.

Otóż, jak stwierdziła w swojej uchwale Rada Ministrów, zwiększenie wydatków na budowę kanału – jak na razie, z 880 000 000 zł do 1 984 051 500 zł (cóż za zdumiewająca precyzja, dokładność do 500 zł!) jest spowodowane zmianą cen materiałów i robót budowlanych od 2016 roku.

Ponadto, projekty budowlane i cała koncepcja realizacji tej inwestycji musiały zostać dostosowane do warunków działania w obszarach Natura 2000, określonych w decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia.

Rada Ministrów podkreśliła też, że pojawiły się nowe elementy inwestycji, których realizacja nie była planowana w 2016 r. Chodzi przede wszystkim o likwidację mostu pontonowego stanowiącego przeszkodę nawigacyjną na rzece Elbląg w miejscowości Nowakowo – i budowę w tym miejscu nowego, stałego mostu, który nie będzie przeszkadzać żegludze.

Konieczna będzie także budowa mostu zwodzonego obrotowego na kanale przez Mierzeję, zamiast planowanego wcześniej mostu podnoszonego. Chodzi tu o zwiększenie odporności jego konstrukcji na silny wiatr oraz o możliwość awaryjnego

otwarcia mostu przy ewentualnym braku zasilania. Potrzebne będzie również pogłębienie wejścia do Portu Elbląg.

Ponadto, jak dodaje uchwała Rady Ministrów, na skutek wydłużenia postępowań przetargowych, harmonogram budowy kanału zostanie opóźniony o trzy miesiące.

Te tłumaczenia rządu, wyjaśniające wzrost kosztów przekopu, porażają swoją infantylnością. Wynika z nich, iż w 2016 r. Rada Ministrów zakładała, że ceny materiałów i robót budowlanych do 2021 r. nie wzrosną, co stawia pod znakiem zapytania sprawność umysłową premiera Morawieckiego i członków jego gabinetu.

Rząd nie przewidział też – jakież niezwykle zaskoczenie! – że trzeba będzie usunąć przeszkodę nawigacyjną utrudniającą ruch statków na rzece Elbląg. Nie zwrócił uwagi na to, że inwestycje prowadzone w obszarze chronionym Natura 2000 muszą sprostać zaostrożnym wymogom środowiskowym.

Rada Ministrów w 2016 r. nie zaplanowała również przerzucenia nad przekopem mostu odpornego na silny wiatr. Nie wzięto pod uwagę, że mogą zdarzyć się przerwy w dostawie energii elektrycznej, więc powinny istnieć alternatywne sposoby uruchamiania mostu zwodzonego.

Nie zauważono, że w związku z budową przekopu potrzebne będzie pogłębienie wejścia do portu Elbląg, tak by mogły zawijać do niego te statki, które zmieszczą się w kanale. Nie brano też pod uwagę, iż procedury przetargowe w Polsce mogą się wydłużać.

Wszystkie to potwierdza, niezbyt zresztą odkrywcze przekonanie, iż rząd PiS wraz z premierem Morawieckim to garstka dyletantów na poziomie umysłowym uczniów czwartej klasy szkoły podstawowej. Bo ci z piątej klasy podstawówki umieliby już rozumnie zaplanować wykonanie, nieskomplikowanego wszak przedsięwzięcia, jakim jest przekop przez Mierzeję Wiślaną.

Pytanie, ile razy jeszcze trzeba będzie podnosić koszt budowy kanału?. Bo że będzie potrzeba to pewne. Obecne zapisy uchwały rządu są tu bez znaczenia, gdyż w obecnym systemie prawnym uchwała Rady Ministrów stanowi tylko zapis określonych intencji, który nikogo do niczego nie zobowiązuje.

Autorstwo: AD

Źródło: Trybuna.info